

Na czym polega formacja w Opus Dei?

Ks. Guillaume Derville: "Cała formacja mówi o Bogu i uczy miłować Boga i bliźniego — utożsamia nas z Chrystusem".

13-10-2017

Pomodliwszy się, Jezus Chrystus wybrał swoich apostołów (por. Łk 6, 12-16). Można powiedzieć, że formował ich stopniowo, przygotowując do przyszłej misji. Jezus *nauczał od początku*, wyjaśnia

święty Łukasz w Dziejach Apostolskich, udzielił apostołom *przez Ducha Świętego poleceń*, a po swojej Męce wciąż nauczał ich przez czterdzieści dni *o królestwie Bożym* (Dz 1, 1-3), dając im wiele dowodów swojej Męki i Zmartwychwstania — historycznego faktu, który jest podstawą naszej wiary (por. *1 Kor 15, 14*). Innymi słowy, podczas życia publicznego, a także po zmartwychwstaniu Jezus przygotowywał swoich uczniów do tego, żeby mogli prowadzić dalej Jego dzieło ewangelizacji. Kościół miał stanowić kontynuację nauczania Chrystusa aż do końca świata.

Jaka jest istota przesłania Jezusa Chrystusa? W swej modlitwie kapłańskiej Jezus Chrystus chwali Boga Ojca, podsumowując w krótkich słowach, na czym polega życie, do którego jest powołana osoba ludzka: *A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga,*

oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa (J 17, 3). Przy pomocy tej syntezy, w pewien sposób Pan przedstawia sprawozdanie z wypełnienia misji wśród mężczyzn i kobiet swoich czasów: Słowa bowiem, które Mi powierzyłeś, im przekazałem, a oni je przyjęli (J 17, 8). Stwierdza potem: Ja za nimi proszę (J 17, 9), ponieważ całe Jego nauczanie opiera się na modlitwie, to znaczy na Jego komunii z Ojcem i Duchem Świętym. Wieczne Słowo przekazywało słowa życia wiecznego (J 6, 68) i te słowa były przyjmowane pod wpływem modlitwy Chrystusa w Kościele.

Benedykt XVI podkreśla znaczenie społecznego charakteru człowieka, który „realizuje się w relacjach międzyosobowych. W im bardziej autentyczny sposób je przeżywa, tym bardziej dojrzewa jego tożsamość osobista. Człowiek dowartościowuje siebie nie przez izolację, lecz poprzez

relacje nawiązywane z innymi oraz z Bogiem"[1]. Ta rzeczywistość ulega weryfikacji również w życiu wiarą w Kościele — „nauczycielu naszej wiary”[2]. Czym jest Kościół? Kościół jest „ludem, który Bóg gromadzi na całym świecie. Istnieje on we wspólnotach lokalnych i urzeczywistnia się jako zgromadzenie liturgiczne, przede wszystkim eucharystyczne. Kościół żyje Słowem i Ciałem Chrystusa, sam stając się w ten sposób Jego Ciałem”[3]. Drugi Sobór Watykański oświecił tajemnicę Kościoła: „Kościół jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego”[4]. Każdy ochrzczony w jakiś sposób nosi ze sobą Kościół i jest powołany do wypełnienia misji, jaką Bóg powierzył do spełnienia Kościołowi w świecie[5].

Kościół jest „Matką i Mistrzynią”[6]: „W Kościele, wspólnocie wszystkich ochrzczonych, chrześcijanin wypełnia swoje powołanie. Od Kościoła przyjmuje słowo Boże, które zawiera pouczenia „Prawa Chrystusowego” (Ga 6, 2). Od Kościoła otrzymuje łaskę sakramentów, która podtrzymuje go „w drodze”. Od Kościoła uczy się przykładu świętości; rozpoznaje jej wzór i źródło w Najświętszej Maryi Dziewicy; zauważa ją w autentycznym świadectwie tych, którzy nią żyją; odkrywa ją w duchowej tradycji i długiej historii świętych, którzy nas poprzedzili, a którą liturgia celebrowa we wspomnieniach świętych”[7]. W swojej pracy formacyjnej Kościół liczy na wiernych, żeby pomagać innym: „W dziele nauczania i stosowania moralności chrześcijańskiej Kościół potrzebuje poświęcenia pasterzy, wiedzy teologów, wkładu wszystkich

chrześcijan i ludzi dobrej woli. Wiara i praktykowanie Ewangelii zapewniają każdemu doświadczenie życia „w Chrystusie”, który oświeca i uzdalnia do oceniania rzeczywistości Boskich i ludzkich według Ducha Bożego (por. 1 Kor 2,10-15). W ten właśnie sposób Duch Święty może posłużyć się najbardziej pokornymi, by oświecać mędrców i wyniesionych do najwyższych godności”[8].

Świeccy czynnie uczestniczą w tym apostołstwie: „Wierni świeccy, którzy są do tego zdolni i przygotowani, mogą wносить swój wkład w formację katechetyczną (por. KPK, kan. 774; 776; 780), w nauczanie świętej nauki (por. KPK, kan. 229) [...]”[9]. W niniejszym wykładzie na temat formacji w Opus Dei najpierw wyjaśnia się konieczność formacji (1) i jej przedmiot (2), żeby później rozwinąć pięć aspektów, które ją charakteryzują i środki, które ją

napędzają (3), zawsze licząc na dyspozycję tych, którzy w niej uczestniczą, żeby z łaską Bożą formacja była prawdziwie płodna (4).

1. Konieczność formacji w Opus Dei

Minęło ponad dwadzieścia wieków od Wcielenia Zbawiciela, a Kościół wciąż głosi Jego Boskie słowa. W łonie Kościoła Opus Dei zapewnia wiernym formację, która nie jest niczym innym niż przedłużeniem w czasie i przestrzeni tej zapowiedzi Ewangelii. Otóż potrzeba formacji, z udziałem innych osób, żeby poznawać i wcielać ducha Ewangelii — stawać się w pełni chrześcijaninem „pośród świata” według przesłania Św. Josemaríi Escrivy de Balaguer: „jedynym celem Opus Dei było zawsze przyczynianie się do tego, by żyli w świecie, pośród doczesnej rzeczywistości i świeckich dążeń, mężczyźni i kobiety

wszystkich ras i warstw społecznych, którzy starać się będą kochać Boga i służyć Jemu i innym ludziom w zwyczajnej pracy i za jej pośrednictwem"[10]. Istnieje *konieczność intensywnej i szczególnej formacji, aby wprowadzać w życie nadprzyrodzony cel Dzieła.*

Wierni Opus Dei wiedzą, że „świętość nie jest tylko dla uprzywilejowanych i że boskie mogą być wszystkie drogi na ziemi, wszystkie stany, wszystkie zawody, wszystkie uczciwe zadania"[11] i że „celem do jakiego dąży Opus Dei jest przyczynianie się do poszukiwania świętości i wykonywania apostołatu przez tych chrześcijan, którzy żyją w świecie, jakikolwiek by nie był ich stan i uwarunkowania"[12]: „Tym zatem, którzy rozumieją ten ideał świętości, Dzieło udostępnia środki duchowe, również formację doktrynalną, ascetyczną i apostolską niezbędną do tego, by go wprowadzić w życie"[13].

Św. Josemaría wyjaśnia, że „w ramach uniwersalnego wezwania do świętości członek Opus Dei otrzymuje również specjalne wezwanie, by poświęcił się w sposób wolny i odpowiedzialny poszukiwaniu świętości i czynieniu apostołstwa w świecie; zobowiązuje się do życia w specyficznym duchu i przyjmowania, przez całe swoje życie, szczególnej formacji”[14].

Zbiór tekstów służących do osobistej formacji, który rozpoczynamy na tych stronach, stanowi, pośród wielu innych, ewentualny materiał wspierający do przygotowania duchowego w ciągu miesięcy poprzedzających wstąpienie do Dzieła. W ramach formacji udzielanej ustnie, przy pomocy spersonalizowanych przykładów i świadectw, rozwija idee według ducha, którym bardziej niż teoria jest życie.

Nic dziwnego, że trzeba korzystać z formacji przy pomocy innych. Jak już podkreśliliśmy, konstruowanie własnej tożsamości zależy w dużym stopniu od stosunków międzyludzkich. Wystarczy pomyśleć o darze słowa, które jest czymś właściwym dla osoby ludzkiej i którego nie można nabyć bez nauki. W nauce zaś fundamentalna jest pomoc innych[15]. Małe dziecko jest właśnie *infans*, dosłownie „tym, kto nie umie mówić”. Ta informacja rzeczywiście służy również do rozwoju życia chrześcijańskiego[16]. Potrzeba pomocy innych i łaski Bożej. Natomiast „duchowy indywidualizm” izoluje osobę i uniemożliwia otwarcie na innych i wymianę darów[17].

Jakie jest, żeby użyć takiego określenia, centrum formacji udzielanej w Opus Dei? Centrum tym jest sam Jezus Chrystus. Istotnie Chrystus „objawia w pełni człowieka

samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie"[18]. W związku z tym najwyższa i najpełniejsza formacja człowieka doprowadzi go do poznania, umiłowania i naśladowania coraz bardziej Chrystusa. „Kiedy Pan Jezus modli się do Ojca, aby «wszyscy byli jedno... jako i my jedno jesteśmy» (J 17, 21-22), otwierając przed rozumem ludzkim niedostępne perspektywy, daje znać o pewnym podobieństwie między jednością Osób Boskich a jednością synów Bożych zespolonych w prawdzie i miłości. To podobieństwo ukazuje, że człowiek będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego"[19]. Formacja prowadzona w Opus Dei jest przejawem tego oddania, jakim żyje się w Kościele, gdzie każdy współpracuje przy formacji innych.

Chodzi o formację postępującą, na obraz sposobu działania Boga wobec ludzi. Słynny jest komentarz Świętego Ireneusza z Lyonu, kiedy „wielokrotnie mówi o tej pedagogii Bożej, posługując się obrazem wzajemnego przyzwyczajania się do siebie Boga i człowieka: «Słowo Boże zamieszkało w człowieku i stało się Synem Człowieczym, by przyzwyczaić człowieka do objęcia Boga, a Boga do zamieszkiwania w człowieku, zgodnie z upodobaniem Ojca»"[20].

Jezus jest prawdziwym Człowiekiem i prawdziwym Bogiem. „Słowo bowiem Boże, przez które wszystko się stało, samo stało się ciałem i mieszkając na ziemi człowieczej weszło w dzieje świata jako człowiek doskonały, wzięło je w siebie i w sobie je streściło. Objawia nam Ono, że «Bóg jest miłością» (1 J 4, 8), a zarazem uczy, że prawem fundamentalnym doskonałości

ludzkiej, a w następstwie tego i prawem przekształcania świata, jest nowe przykazanie miłości"[21]. W miarę jak Jezus Chrystus objawia nam Boga, ukazuje nam, kim jest człowiek. Wskazuje również, w jaki sposób człowiek staje się w pełni samym sobą.

„Fiunt, non nascuntur christiani”, stwierdza Tertulian[22]. Człowiek nie rodzi się chrześcijaninem, tylko musi nim zostać. Chrzest czyni nas chrześcijanami, ale konieczne jest nauczyć się poznawać Boga coraz bardziej i miłować Go. Celem Opus Dei jest sprawienie, abyśmy miłowali Boga i bliźnich w Bogu w życiu codziennym, zwłaszcza w pracy zawodowej i w wypełnianiu obowiązków stanu. Można to podsumować w dwóch słowach: osobista świętość i apostołstwo. Opus Dei, mówił Święty Josemaría, prowadzi do tego, żeby „odkrywać, że normalne życie w świecie,

codzienna praca, może być spotkaniem z Bogiem"[23]: „to właśnie wśród spraw najbardziej prozaicznych na tej ziemi, powinniśmy uświęcać się, służąc Bogu i wszystkim ludziom"[24].

Jak to osiągnąć? Święty Josemaría twierdził, że mężczyzna, kobieta „stopniowo stają się coraz bardziej sobą, nigdy jednak nie stając się sobą zupełnie, nigdy nie osiagając całej ludzkiej doskonałości, do jakiej z natury są zdolni. W pewnych dziedzinach mogą stać się lepsi od innych a nawet w jakiejś konkretnej, ludzkiej działalności mogą nie mieć sobie równych. Jednakże ich wzrastanie jako chrześcijan nie ma granic" [25]. W związku z tym *nasza formacja trwa przez całe życie*. To jest w szczególności konsekwencja świeckiej kondycji wiernych Opus Dei, którzy żyją w nieustannie zmieniającym się świecie i są równocześnie rzemieślnikami tych

zmian. Równocześnie my, wszyscy chrześcijanie, znajdujemy się na drodze, która zawsze wznosi się ku Panu, drodze, na której, jak mówił Święty Augustyn, mówiąc o życiu chrześcijańskim, „*non progredi, regredi est*”[26]: ten, kto nie postępuje w swojej walce duchowej, cofa się. „Dziś nie chodzi tylko o to, by zająć nieużytki, ale także by zwiększyć plony z tych pól, które już są uprawiane. By żniwo było większe, by żęncy także zdali sobie sprawę z tego, że i oni są żniwem”[27].

Osoba ludzka jest w naturalny sposób społeczna, a jej pierwszym miejscem wzrostu jest rodzina. Formacja prowadzona w Opus Dei prowadzi do docenienia piękna rodziny, ponieważ ognisko domowe powinno być „pierwszą szkołą życia chrześcijańskiego”[28]. Osoby żyjące w związkach małżeńskich Święty Josemaría nauczał, że pierwszą

rzeczą jest rodzina, a praca znajduje się na drugim miejscu. W szkołach pierwszą rzeczą również są rodziny a konkretnie rodzice. To oni muszą realizować apostołstwo w swojej rodzinie, z poziomu swojej rodziny, poprzez swoją rodzinę. Ośrodki Opus Dei są jakby przedłużeniem rodziny.

Środki formacyjne są środkami „transformacyjnymi”, dlatego że „Duch Święty, uzdrawiając rany grzechu, odnawia nas w naszym myśleniu (por. Ef 4, 23)”[29]. Są one „sprawcze”[30], żeby użyć określenia Benedykta XVI. Przeobrażają osobę, prowadzą ją do doskonałości. Na przykład Święty Josemaría pod koniec swojego życia, kiedy pewnego razu był chory, przypomniał, że czuje potrzebę uczestnictwa w kręgu — cotygodniowym środku formacyjnym, który istnieje w Dziele. — „*Nemo repente fit sanctus. Ut jumentum* (Ps LXXII, 23, 24) [to znaczy: nikt nie staje się świętym

nagle. Chciałbym być jak osiołek]. Osiołek pracujący przy norii..."[31], napisał pewnego dnia. Osiołek służył za wierzchowca Panu podczas Jego wjazdu do Jerozolimy. Święci Ojcowie widzieli w oślicy matkę judaizmu, poddanego jarzmu prawa, podczas gdy oślątko to pogaństwo (cfr. Mt 21, 2): Chrystus wprowadza wszystkich do Kościoła, do nowego Jeruzalem. Święty Augustyn, komentując psalm 34[33], 3, zobaczył w tym epizodzie wezwanie do pokory i łagodności. Święty Josemaría przyglądał się pracy osiołka pracującego przy norii i płodności jego wytrwałości. W ten sposób nawiązywał do konieczności trwania dzień po dniu, z pragnieniem posłuszeństwa, w rękach Boskich i z dążeniem do ostatecznego zjednoczenia z Bogiem w nawiązaniu do następujących wersetów psalmu 73[72], 23-24: „Lecz ja zawsze będę z Tobą: Tyś ujął moją prawicę; prowadzisz mnie według

swojej rady i przyjmujesz mię na koniec do chwały".

2. *Przedmiot formacji w Opus Dei*

To przeobrażenie, dalekie od pozbawiania własnej osobowości każdego człowieka, ma ją wzmocnić. Chodzi o to, żeby przynosiły owoce własne talenty — te „monety", które każdy otrzymał od Boga (cfr. Mt 25, 30), a tymi monetami są cechy i możliwości osobiste — w miarę jak, równolegle usuwa się to, co może zepsuć obraz Chrystusa — to, co w rzeczywistości nie jest nasze, tylko jest maską, która nas zniekształca. Cel Opus Dei można podsumować w dwóch słowach: świętość i apostołstwo. Tworzą one jedność, jak dwie strony jednego medalu: „Nie można rozdzielić w Chrystusie Jego bycia Bogiem-Człowiekiem od Jego funkcji Odkupiciela. Słowo stało się ciałem i przyszło na ziemię *ut omnes homines salvi fiant*, żeby zbawić

wszystkich ludzi"[32]. Formacja prowadzona przez Opus Dei *ma na celu* wprowadzanie w życie, z łaską Bożą, tego nadprzyrodzonego celu, a w związku z tym:

a) *polepszać życie duchowe*, które jest życiem Ducha Świętego w nas: życie chrześcijańskie, życie „w Chrystusie”;

b) *rozumieć Słowo Boże*, ponieważ bliska znajomość z Pismem jest istotna dla prowadzenia życia chrześcijańskiego, zgodnie z następującymi słowami Świętego Josemaríi: „Poznać Jezusa Chrystusa. Sprawić, żeby inni Go poznali. Zanieść go wszędzie”[33]. Słowo „Ewangelia” (Mk 1, 1) oznacza przede wszystkim dobrą nowinę o przyjściu Mesjasza. Zaczęło oznaczać cztery książki Mateusza, Marka, Łukasza i Jana, które zostały napisane, na pierwszym miejscu dla umocnienia wiary wierzących w Jezusa Chrystusa (cfr. Łk 1, 4; J 20, 31).

Wielki historyk XX wieku zdemaskował to, co nazywa równocześnie „błędem” i „oszustwem”: „naiwny pomysł, że ktoś może mieć dostęp do Pisma Świętego bez żadnego przygotowania, że wystarczająca jest dobra wola”[34]. Tłumaczył dalej: „Biblia nie przestała żyć w Kościele, być czytana w Kościele, komentowana, rozumiana, stosowana”[35]. Zrozumienie Pisma Świętego jest ułatwione przypisami na dole stronicy w poszczególnych wydaniach. W tym celu Święty Josemaría zachęcał do wydania Pisma Świętego — opublikowanego przez Eunsa (Pampeluna 1997-2004) w pięciu tomach — które oferuje obfite przypisy, z tekstami Magisterium, Ojców Kościoła, Doktorów Kościoła i Świętych oraz wstępami, zgodnie ze wskazaniem II Soboru Watykańskiego[36]. Skrócone wydanie Nowego Testamentu (1999) pomaga również oswoić się ze

świętymi księgami, zrozumieć ich treść i strukturę;

c) *poznawać doktrynę Kościoła*. W tym celu odpowiednimi tekstami są *Katechizm Kościoła Katolickiego* (1992) i jego *Kompendium* (2005). *Katechizm* został napisany dla pasterzy Kościoła, dla wiernych i dla każdego człowieka, który domaga się uzasadnienia nadziei katolika[37]. Został pomyślany jako wyraz wspólnej wiary Kościoła i otrzymał gwarancję, że nim jest. Katechizm jest „prawdziwym narzędziem wspierania w wierze, zwłaszcza dla tych, którzy troszczą się o wychowanie chrześcijan, tak istotne w naszym kontekście kulturowym”[38]. Ci, którzy odbywają albo odbyli studia wyższe, nie mogą tłumaczyć się stwierdzeniem, że chodzi o tekst nazbyt dla nich trudny. Muszą osiągnąć poziom formacji teologicznej przynajmniej równy

poziomowi ich kompetencji zawodowych. Oczywiście studiowaniu *Katechizmu* towarzyszy lektura Biblii i poznawanie nauk Ojców Kościoła i Magisterium. Tutaj należy szczególnie podkreślić w naszych czasach teksty II Soboru Watykańskiego i encykliki Papieży Jana Pawła II i Benedykta XVI. Właśnie w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*, tłumaczy Benedykt XVI, „staje się [...] faktycznie widoczne bogactwo nauczania, jakie Kościół przyjął, strzegł i oferował na przestrzeni dwóch tysiącleci swej historii. Od Pisma Świętego do Ojców Kościoła, od mistrzów teologii po świętych, którzy przeszli przez wieki, Katechizm przedstawia trwałą pamięć tak wielu sposobów, w których Kościół rozważał swą wiarę i dokonał postępu doktrynalnego, aby dać wiernym pewność w ich życiu wiary”[39].

„Podstawowe treści wiary — mówi Papież — „znajdują w *Katechizmie Kościoła Katolickiego* swą systematyczną i organiczną syntezę”[40]. Benedykt XVI tłumaczy, że struktura Katechizmu „przedstawia rozwój wiary, poruszając nawet wielkie kwestie życia powszedniego. Strona po stronie, odkrywa się, że to, co jest przedstawione, nie jest jakąś teorią, ale spotkaniem z konkretną Osobą, która żyje w Kościele. Po wyznaniu wiary następujące wyjaśnienie życia sakramentalnego, w którym Chrystus jest obecny, działa i nadal buduje swój Kościół. Bez liturgii i sakramentów, wyznanie wiary nie miałoby skuteczności, gdyż zabrakłoby łaski, która wspiera świadectwo chrześcijan. Podobnie, nauczanie *Katechizmu* na temat życia moralnego nabiera swego pełnego znaczenia, jeżeli umieszczane jest w kontekście wiary, liturgii i modlitwy”[41].

Z drugiej strony środki te przyczyniają się do formowania sumienia. „Sumienie powinno być uformowane, a sąd moralny oświecony. Sumienie dobrze uformowane jest prawe i prawdziwe. Formułuje ono swoje sądy, kierując się rozumem, zgodnie z prawdziwym dobrem chcianym przez mądrość Stwórcy. Wychowanie sumienia jest nieodzowne w życiu każdego człowieka, który jest poddawany negatywnym wpływom, a przez grzech – kuszony do wybrania raczej własnego zdania i odrzucenia nauczania pewnego”[42]. To wychowywanie sumienia, stwierdza *Katechizm*, „zapewnia wolność i prowadzi do pokoju serca”. I dodaje: „w formowaniu sumienia słowo Boże jest światłem na naszej drodze; powinniśmy przyjmować je przez wiarę i modlitwę oraz stosować w praktyce. Powinniśmy także badać nasze sumienie, wpatrując się w krzyż Pana. Jesteśmy wspierani

darami Ducha Świętego, wspomagani świadectwem lub radami innych ludzi i prowadzeni pewnym nauczaniem Kościoła"[43];

d) *pogłębiać znajomość ducha Dzieła.*

Dotykamy tutaj czegoś, co jest równocześnie własne, żeby tak powiedzieć, dla Opus Dei, a równocześnie obecne w Ewangelii. Duch Opus Dei został zaaprobowany przez Kościół, w szczególny sposób poprzez Statuty, które nadała mu Stolica Święta[44]. Słowo „duch” przywołuje coś, co ożywia wszystko, co pobudza całe życie i każde ludzkie działanie. Nadaje szczególną duchową fizjonomię, pewne podobieństwo, jak komentował kiedyś ówczesny Prałat Opus Dei, Czcigodny Álvaro del Portillo, podczas podróży duszpasterskiej do Japonii. Duch Opus Dei obejmuje jedność życia, świeckość, wolność i osobistą odpowiedzialność za sprawy

doczesne i inne. Ma dwa istotne aspekty:

— Boże synostwo w Chrystusie jako fundament. Chodzi nie tylko o wiedzę, że Bóg jest Ojcem miłosiernym, ale o odczuwanie i aktualizowanie tej rzeczywistości w ciągu całego dnia;

— „Osią – *zawiasem* – wokół którego obraca się całe dzieło uświęcenia, siebie samego i innych, jest praca zawodowa wykonywana jak najlepiej, w zjednoczeniu z Chrystusem i ożywiana pragnieniem służenia innym”[\[45\]](#);

e) *nauczyć się prowadzić apostołstwo według ducha Opus Dei*. Istnieje wiele sposobów przekazywania ewangelicznego przesłania Kościoła. Wierni Opus Dei uczą się przekazywać ponownie to, co wydarzyło się z pierwszymi uczniami Pana. Andrzej odnalazł Szymona, swojego brata, opowiedział

mu o Chrystusie i zaprowadził go do Mistrza. Filip, który spotkał Jezusa, zaprowadził Go do Natanaela.

Wszystko stało się w sposób naturalny. W ten sposób Święty Josemaría nauczał prowadzenia apostołstwa przyjaźni i zaufania. Uszlachetnia się autentyczna ludzka przyjaźń, która oznacza pewne wzajemne otwarcie dusz, prowadząc je na płaszczyznę nadprzyrodzoną. Wielokrotnie to apostołstwo odbywa się na zasadzie „równy z równym” i razem odbywa się odkrywanie Opus Dei wraz ze wzrastaniem w bliskości z Jezusem i w wysiłku apostołskim. To Bóg daje wzrost (cfr. 1 Kor 3, 6). „Ziemia sama z siebie wydaje plon” — mówi Pan (Mk 4, 28).

Chrześcijanin może wzrastać w praktykowaniu cnót, które ułatwiają apostołstwo: na przykład umiejętności obcowania z ludźmi, zdolności empatii, dobrym humorze, pokorze, hojności w wykorzystywaniu czasu.

3. Pięć aspektów formacji i środki formacyjne

Odnośnie formacji prowadzonej w Opus Dei, Święty Josemaría brał pod uwagę pięć aspektów: *osobisty, duchowy, doktrynalno-religijny, apostolski i zawodowy*[46]. Na czym one polegają?

— *Formacja osobista*: ludzkie cnoty, poczynając od czterech cnót głównych (roztropność, sprawiedliwość, umiarkowanie, męstwo) powinny wzrastać przez całe życie. Pośród nich Święty Josemaría podkreślał często prostotę, szczerłość i pracowitość.

— *Formacja duchowa*, która prowadzi do tego, żeby każdy czuł się w każdej chwili dzieckiem Bożym. Synostwo Boże jest w istocie fundamentem ducha Opus Dei. Ta formacja oznacza naukę modlitwy, która jest spotkaniem z Bogiem i towarzyszy przystępowaniu do

sakramentów, a zwłaszcza do Najświętszej Eucharystii i do sakramentu Pokuty.

— *Formacja doktrynalno-religijna*, aby osiągnąć zrozumienie wiary, zaspokajające zachętę Świętego Piotra — „bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest. A z łagodnością i bojaźnią Bożą zachowujcie czyste sumienie" (1P 3, 15-16). Zresztą każdy chrześcijanin musi uzyskać formację doktrynalną: „Przez doktrynę rozumem dostateczną znajomość misji Kościoła jaką winien mieć każdy wierny. Również znajomość specyficznego wkładu i odpowiedzialności uczestniczenia każdego wiernego w tej jednej i jedynej misji"[47].

— *Formacja apostolska*: chodzi o nauczanie się dawania świadectwa własnej wiary. Święty Josemaría

zachęcał do prowadzenia „apostolstwa przyjaźni i zaufania”.

— *Formacja zawodowa*, ponieważ praca jest osią uświęcenia osobistego. Opus Dei nie prowadzi określonej formacji zawodowej (owszem, istnieje wiele rodzajów działalności apostolskiej, która się temu poświęca[48]), tylko daje wiernym impuls do dobrej nauki i pracy, z kompetencją zawodową, ciągłą aktualizacją, w duchu służby i ofiarowania tej pracy Bogu.

Święty Josemaría nieustannie dokładał wszelkich starań, żeby formować swoich duchowych synów i córki. Czcigodny Álvaro del Portillo wspominał: „nigdy tego nie zapomnę, że kiedy w lipcu 1935 roku poprosiłem o przyjęcie mnie do Dzieła, Ojciec chociaż był wyczerpany z powodu nadmiaru pracy, nie wahał się rozpocząć ze mną cyklu spotkań formacyjnych:

nowe obciążenie, dodane do już licznych zajęć, które wypełniały jego dni"[49].

Bardzo szybko Święty Josemaría przestał osobiście udzielać wszystkich środków formacyjnych. Andrés Vázquez de Prada tłumaczy, odnosząc się do 1940 roku, że musiał oprzeć się „na najstarszych w Dziele, by ci współpracowali w pracach związanych z formacją apostolską i kierownictwem duchowym. W 1940 roku założyciel Opus Dei, patrząc perspektywicznie, zebrał swoich starszych synów i oświadczył im, że od tej chwili on sam nie będzie prowadził kręgów formacyjnych dla studentów, lecz to oni mają się tym zajmować"[50].

Pośród środków formacyjnych, które Święty Josemaría szczególnie polecał i które wszystkie wrastają w życiowe doświadczenie Kościoła, trzeba wyróżnić sakramenty, które

nabierają nadzwyczajnego znaczenia w związku z działaniem Boga *ex opere operato*. Pośród nich należy wymienić w szczególny sposób — ze względu na to, że chodzi o sakramenty, które można przyjmować częściej — Mszę Świętą i Spowiedź.

Msza Święta, zwieńczenie wszystkich sakramentów, może być brana pod uwagę jako środek formacyjny, ponieważ „Msza św., przeżywana z wiarą, kształtuje człowieka w najgłębszym znaczeniu tego słowa, sprzyja bowiem upodabnianiu się do Chrystusa”[\[51\]](#). Istotnie sakramentalna celebrowanie Tajemnicy paschalnej jest połączona z kultem egzystencjalnym[\[52\]](#). Podczas Mszy Świętej Kościół „prosi więc Ojca o posłanie Ducha Świętego, by uczynił On z życia wiernych żywą ofiarę dla Boga przez duchową przemianę na obraz Chrystusa, przez troskę o jedność Kościoła i uczestnictwo w

Jego posłaniu przez świadectwo i służbę miłości"[53].

W rozważaniach kaznodzieja modli się i próbuje pomagać modlić się w oparciu o Ewangelię: „To o Chrystusie powinniśmy mówić, a nie o sobie samych"[54]. Uczestnicy pragną otrzymać to, co Duch Święty pragnie włożyć w ich serca.

Istnieją też osobiste środki formacyjne. Są one konieczne, dlatego że każda osoba jest jedyna w swoim rodzaju, wolna i odpowiedzialna. II Sobór Watykański wzbudził nowy impuls do praktykowania Sakramentu Pokuty, „do częstszego przystępowania do Sakramentu ze świadomością, że jest on cały przeniknięty miłosierzną miłością Chrystusa"[55]. Jest on nazywany również „Sakramentem Pojednania" i może obejmować poza podstawowymi aktami sakramentu — wyznaniem grzechów, z żalem,

rozgrzeszeniem i pokutą nakładaną przez kapłana — prawdziwe kierownictwo duchowe[56]: spowiednik może udzielać rad, zachęcać, zawsze ukazując nieskończoną moc Bożego miłosierdzia.

Istotnym środkiem formacji osobistej jest *rozmowa braterska*. Jak można wywnioskować z tej nazwy, chodzi o krótką, cotygodniową (w przypadku supernumerariuszy co dwa tygodnie) braterską rozmowę o charakterze pomocy duchowej, która powinna być pełna szczerości i zaufania. *Braterskie upomnienie*, mające korzenie ewangeliczne, to inna pomoc, do której każdy ma prawo.

Istnieją również zbiorowe środki formacyjne, skierowane do wielu osób równocześnie.

Krąg (zwany „krótkim” dla numerariuszy i przyłączonych, „studyjnym” dla supernumerariuszy)

nie zwykł przekraczać 30-45 minut. Poza krótkim komentarzem na temat Ewangelii dnia jest to wykład na temat jakiegoś aspektu życia duchowego i rachunek sumienia.

Rekolekcje, które trwają kilka dni, zwykle odbywają się raz w roku. Jest to odpowiedni moment dla nabrania dystansu do codziennej krzątaniny, żeby powrócić do niej z większymi siłami duchowymi i wielkimi pragnieniami apostołstwa. Jest to szansa na nowe nawrócenie[57].

Comiesięczne dni skupienia, trwające kilka godzin, pozwalają nabrać perspektywy w stosunku do własnego życia i skupić się bardziej na Panu.

Roczny kurs dla numerariuszy i kursy dla przyłączonych i supernumerariuszy, które trwają dłużej (od jednego do trzech tygodni) pozwalają połączyć odpoczynek — na przykład, dzięki bardziej

intensywnemu praktykowaniu
jakiegoś sportu, spacerom, i tak dalej
— z pogłębianiem doktryny
katolickiej. Na przykład, odbywają
się zajęcia z filozofii i teologii i
rozmowy formacyjne.

Formacja nie ogranicza się do
środków. Całe życie w jakiś sposób
przyczynia się do wykuwania
osobowości, a zwłaszcza przykład
osobisty, ponieważ formacja
chrześcijańska rozprzestrzenia się w
kontekście życia: „Pamiętaj stale, że
współpracujesz w formacji duchowej
i ludzkiej tych, którzy cię otaczają,
oraz wszystkich dusz - aż tak daleko
sięga to błogosławione Świętych
Obcowanie. W każdej chwili: kiedy
pracujesz i kiedy odpoczywasz, kiedy
widzą cię wesołym bądź
zmartwionym; kiedy w czasie swych
zajęć bądź na ulicy wznosisz
modlitwę dziecka Bożego i objawia
się pokój twojej duszy; kiedy widać,
że cierpiełeś — że płakałeś — a ty się

uśmiechasz"[58]. Paradygmatem formacji jest praca administracji w ośrodkach: formuje przez swoje czyny.

4. Niektóre dyspozycje do udziału w środkach formacyjnych

Dyspozycja osoby, która została przyjęta do Opus Dei, to otwartość serca na łaskę Bożą. Dzieło zobowiązuje się właśnie prowadzić formację, którą wierny zobowiązuje się przyjmować. Jeżeli ktoś jest już osobą starszą, o dużym doświadczeniu życiowym i, w zależności od przypadku, również o dużym doświadczeniu chrześcijańskim, nie jest to powód do słuchania tak, jakby już wszystko wiedział. Osoba taka stara się bardziej odnowić wewnątrz, wiedząc, że „młode wino należy wlewać do nowych bukłaków” (Mk 2, 22). Ta młodość duchowa nie jest wymuszoną naiwnością, ale raczej

nadzieją pierwszego razu, czynną postawą, która prowadzi do skonfrontowania tego, czego się słucha, z własnym życiem. Nie chodzi tylko, na przykład, o wiedzę, w jaki sposób ofiarować pracę Bogu, tylko o to, żeby zobaczyć, jak to robimy.

To przydaje się również tym, którzy są już w Dziele od lat. Chociaż być może wiedzą oni, „co nam powiedzą”, a równocześnie wiedzą, że człowiek jest młody, dopóki pragnie się uczyć, nie tylko po to, żeby się poprawić, ale po to, żeby pomagać, być może trafniej, innym w nowej ewangelizacji.

Przy przyjmowaniu środków formacyjnych istotna jest:

— pokora prowadząca do uznania w prawdzie, że ktoś sam nie wie wszystkiego, tylko że jest wiele spraw, których nie zdoła przeżyć.
„Czasami chcielibyśmy być najlepsi

pod każdym względem i na każdej płaszczyźnie. Ponieważ to nie jest możliwe, powstaje stan dezorientacji i niepokoju, a nawet zniechęcenia i nudy"[59];

— czystość intencji, która uniemożliwia „naukę tylko po to, żeby więcej wiedzieć”, ale zachęca do uczenia się, aby bardziej miłować Boga i bliźnich, aby im pomagać, unikając pokusy pragnienia bycia najlepszym we wszystkim, co nie ma sensu. Chodzi o włączenie do własnego życia tego, co się słyszy. Święty Jakub zachęca chrześcijan następująco: „przyjmijcie w duchu łagodności zaszczepione w was słowo, które ma moc zbawić dusze wasze. Wprowadzajcie zaś słowo w czyn, a nie bądźcie tylko słuchaczami oszukującymi samych siebie” (Jk 1, 21-22). Tylko w ten sposób wzrasta się w synostwie Bożym: „Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je” (Łk 8,

21). To prowadzi do zapamiętania pewnych idei, które najbardziej nam się podobają i mogą nam najlepiej służyć w życiu chrześcijańskim;

— prostota, aby, na przykład, pytać bez wstydu o to, czego się nie rozumie;

— oddanie w ręce Boże.

Woluntaryzm dąży do uczynienia woli autonomiczną w stosunku do rozumu i czyni rozum zależnym od woli. Istotne jest, aby nie popaść w sentymentalizm albo w woluntaryzm, które pozostawiają z boku rozum, podczas gdy Bóg nie jest obcy rozumności: „*in principio erat Verbum*”, „na początku było Słowo”, mówi prolog Świętego Jana. Tym Słowem, po grecku *Logos*, jest Słowo Boże, Druga Osoba Trójcy Przenajświętszej, której słowa są rozumne. Chrześcijański „dyskurs” jest racjonalny, jest *logos* i mówi o Bogu i o Jego dziełach. Stąd

znaczenie wysiłku rozumu, żeby dobrze przyswoić to, co się słyszy, i uczynić to własnym. Kiedy Piłat zapytał Jezusa: „Czy Ty jesteś Królem żydowskim?”, Pan odpowiedział mu: „Czy to mówisz od siebie, czy też inni powiedzieli ci o Mnie?” (J 18, 33-34).

W chwili, kiedy stawia się zasadniczą kwestię tożsamości Jezusa Chrystusa, Pan ukazuje znaczenie osobistego poszukiwania i odpowiedzi.

Równocześnie rozum musi umieć się ukorzyć i ulec oświeceniu przez wiarę, a także zrozumieć, jak mówił Pascal, że „poznajemy prawdę nie tylko rozumem, ale i sercem”[60].

Razem z odpowiedzialnością osobistą istotne jest praktykowanie wolności. Kiedy Święty Josemaría przypomina zasadniczo duchowy charakter Opus Dei i jego pracy formacyjnej, natychmiast na jego уста wpływa pojęcie wolności. Istotnie tłumaczy, że formacja, którą prowadzi Dzieło, „nie tylko szanuje wolność” jego

wiernych, „ale także stara się o to, by nabrali oni jasnej świadomości jej posiadania”[61]. Dodaje, że „by osiągnąć doskonałość chrześcijańską w wykonywanym zawodzie lub rzemiośle jakie każdy posiada”, wierni Opus Dei „muszą być przygotowani do tego, by umieli korzystać z własnej wolności, by żyć stałą obecnością Boga, ze szczerą pobożnością, w zgodzie z doktryną”[62]. Tylko w ten sposób mogą wzrastać w swoich cnotach i sprawiać, że ich talenty przyniosą owoc, ponieważ „ludzie muszą czuć się i być rzeczywiście wolnymi”[63].

W całym wysiłku formacyjnym istotą jest nie tracić z pola widzenia pierwszeństwa Boga. Wymaganie opiera się na miłości i łasce Bożej. Dobrze znany jest fakt, że Pelagiusz, irlandzki mnich z V wieku, zaprzeczał przekazywaniu grzechu pierworodnego i w związku z tym minimalizował konieczność łaski

Bożej, tak jak gdyby było to światło nad celem i ukoronowaniem wysiłków. Stąd jego nadmierna troska o ascetyczny wysiłek, która sprawiła, że stracił z pola widzenia znaczenie daru Boga i doprowadził do potępienia tego typu podejścia przez Kościół[64]. Tylko w Bogu — Istocie, którą rozum postrzega, istnieje reguła miłości. Nie wszystko w życiu jest powtarzaniem uczynków. Istotna jest umiejętność nadawania sensu temu życiu, odkrywania miłości Boga, miłowania bliźnich w walce, którą prowadzą dzień po dniu.

Ostatecznie cała formacja mówi o Bogu i uczy miłować Boga i bliźniego — utożsamia nas z Chrystusem. W momencie przyjmowania chrześcijańskiej formacji dobrze jest uciekać się do Maryi Dziewicy, która w tajemnicy Nawiedzenia kuzynki Elżbiety, niosąc Słowo w swoim łonie, wyraziła uczucia swej duszy ową

pieśnią pochwały Boga: „*Magnificat anima mea Dominum*” (Łk 1, 46).

Najświętsza Maryja Panna stwierdza, że Jej dusza staje się wielka dla Pana. Uciekamy się do Jej wstawiennictwa, żeby formacja, jaką otrzymujemy, rozszerzała nasze serce, co posłuży do przyjęcia Boga, i żeby w Nim otworzyła je na całą ludzkość.

G. Derville

Sierpień 2012

© CRIS, 2012

Bibliografia podstawowa

SAN JOSEMARÍA ESCRIVÁ DE BALAGUER, *Conversaciones. Edición crítico-histórica preparada bajo la dirección de José Luis Illanes, Rialp, Madrid 2012; szczególnie 2, 10, 26, 34, 53-54, 60-61, 84, 88, 99.*

JAVIER ECHEVARRÍA, Prałat Opus Dei, *List pasterski, 2 października*

2011 r., w *Romana* 53 (2011). W liście tym Prałat Opus Dei rozważa kolejno pięć aspektów formacji prowadzonej w Prałaturze: osobisty, duchowy, doktrynalno-religijny, apostolski i zawodowy.

[1] Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, 53.

[2] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 169.

[3] *Ibidem*, 752.

[4] Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium*, 1.

[5] Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 871.

[6] Bł. Jan XXIII, Encyklika *Mater et magistra*. Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 2030-2051.

[7] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 2030.

[8] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 2038.

[9] *Ibidem*, 906.

[10] *Rozmowy z prałatem Escrivą*, 10.

[11] *Ibidem*, 26.

[12] *Ibidem*, 60. Por. KPK, kan. 211 (głoszenie Słowa Bożego jest gwarantowanym prawem i moralnym obowiązkiem chrześcijanina); Carlos J. Errázuriz M., *Corso fondamentale sul diritto nella Chiesa, I. Introduzione. I soggetti ecclesiali di diritto*, Milano 2009, s. 215-216.

[13] *Rozmowy z prałatem Escrivą*, 60.

[14] *Ibidem*, 61.

[15] Por. J. Ratzinger – Benedykt XVI, *L'elogio della coscienza*, Cantagalli,

Siena 2009, s. 157, cytat z R. Spaemanna. Tłumaczenie na język hiszpański własne.

[16] Por. św. Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, 31; Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, 12.

[17] Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Nota doktrynalna na temat pewnych aspektów ewangelizacji*, 3 grudnia 2007 r., 5.

[18] Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, 22.

[19] *Ibidem*, 24.

[20] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 53, cytat ze Św. Ireneusza z Lyonu, *Adversus haereses*, 3, 20.

[21] Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, 38.

[22] *Apologeticum*, XVIII.

[23] *Rozmowy z prałatem Escrivą*, 70.

[24] *Ibidem*, 113.

[25] Św. Josemaría Escrivá, *List z 24 III 1931*, 9, cytowany u Javiera Echevarrúi, *List pasterski*, 2 października 2011 r., 3.

[26] Św. Augustyn, *Sermo* 69, 15.

[27] Św. Josemaría Escrivá, *List z 13 stycznia 1945 r.*, cytowany u Andrésa Vázquez de Prada, *Założyciel Opus Dei: życie Josemarúi Escrivy*, tom II: Bóg i odwaga, tłum. P. Skibiński, Katowice 2003, s.

[28] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1657.

[29] *Ibidem*, 1695.

[30] Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi*, 2, 4, 10.

[31] Św. Josemaría, Spotkanie w Vitorii, 22 sierpnia 1938 r., cytowane

w *Camino. Edición crítico-histórica preparada por Pedro Rodríguez*, Rialp, Madrid 20043, s. 1050.

[32] *To Chrystus przechodzi*, 106.

[33] Św. Josemaría, Notatka odręczna, faksymile opublikowane w Postulación General del Opus Dei, *El beato Josemaría Escrivá, Fundador del Opus Dei*, Roma 1992, s. 127 (chodzi o książkę, która towarzyszyła beatyfikacji Josemaríi Escrivy).

[34] H.-I. Marrou, *Liminaire*, w: „Lectures actuelles de la Bible, „Les Quatre Fleuves" 7 (1977), s. 4.

[35] *Ibidem*, s. 5.

[36] Por. Konstytucja dogmatyczna *Dei Verbum*, 22.

[37] Por. św. Jan Paweł II, Konstytucja apostolska *Fidei Depositum*, 4.

[38] Benedykt XVI, List apostolski w formie Motu proprio *Porta fidei*, 11 października 2011 r., 2.

[39] *Ibidem*, 11.

[40] *Ibidem*.

[41] *Ibidem*.

[42] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1783.

[43] *Ibidem*, 1784-1785.

[44] Por. św. Jan Paweł II, Konstytucja apostolska *Ut sit* z 28 listopada 1982 r.; A. de Fuenmayor, V. Gómez-Iglesias, J.L. Illanes, *El itinerario jurídico del Opus Dei. Historia y defensa de un carisma*, Pampeluna 1989, rozdz. X § 9.

[45] J. Echevarría, *List pasterski* z 2 października 2011 r., 13.

[46] *Ibidem*.

[47] *Rozmowy z prałatem Escrivą*, 2.

[48] Por. E. Burkhart, *Obras de apostolado corporativo*.

[49] Á. del Portillo, *O Założycielu Opus Dei: rozmowa z biskupem Álvaro del Portillo, przeprowadzona przez Cesare Cavalleri*, tłum. I. Wesołowska, Warszawa 2004, rozdział VI *Rodzina i służba*.

[50] A. Vázquez de Prada, *Założyciel Opus Dei: życie Josemaríi Escrivy*, tom II: *Bóg i odwaga*, tłum. Paweł Skibiński, Wydawnictwo „M”, Kraków, Księgarnia Św. Jacka, Katowice 2003, rozdział XIV *Rozwój dzieła*.

[51] Benedykt XVI, adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*, 80.

[52] Cfr. *ibidem*, 70-71.

[53] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1109.

[54] *To Chrystus przechodzi*, 163.

[55] Św. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Reconciliatio et pœnitentia*, 31.

[56] Por. *ibidem*, 32.

[57] Por. Sobór Watykański II, Dekret *Apostolicam actuositatem*, 32.

[58] *Kuźnia*, 846.

[59] *Rozmowy z prałatem Escrivą*, 88.

[60] B. Pascal, *Myśli*, tłum. T. Żeleński (Boy), Warszawa 2012, 479 [191], s. 189.

[61] *Rozmowy z prałatem Escrivą*, 53.

[62] *Ibidem*.

[63] *Ibidem*, 34.

[64] Na synodach w Kartaginie (418) i Orange (529) oraz w liście Papieża Celestyna I (431).

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/1-na-czym-polega-formacja/](https://opusdei.org/pl-pl/article/1-na-czym-polega-formacja/)
(13-03-2026)